

Protokół Nr 1/11
ze wspólnego posiedzenia Komisji Kultury i Sportu oraz Komisji Edukacji,
odbytego w dniu 19 stycznia 2011r. w godz. od 10⁰⁰ do 10⁴⁰.

Obecni na posiedzeniu:

– ***członkowie Komisji Kultury i Sportu:***

- 1) p.Andrzej Mielke - Przewodniczący
- 2) p.Dariusz Szczepański
- 3) p.Joanna Warczak
- 4) p.Bogdan Kuffel
- 5) p.Rafał Mielecki

Członkowie Komisji nieobecni:

1. p.Maria Błoniarz-Górna - usprawiedliwiona

Komisja składa się z 6 członków, obecnych na posiedzeniu – 5, nieobecnych – 1, stwierdzono quorum i Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

– ***członkowie Komisji Edukacji:***

1. p.Bogdan Kuffel - Przewodniczący
2. p.Marek Szmaglinski
3. p.Leszek Pepliński
4. p.Piotr Pawlicki
5. p.Joanna Warczak
6. p.Marian Rogenbuk
7. p.Józef Skiba

Członkowie Komisji nieobecni:

1. p.Edward Gabryś - usprawiedliwiony
2. p.Tomasz Pajdak - usprawiedliwiony

Komisja składa się z 9 członków, obecnych na posiedzeniu – 7, nieobecnych – 2, stwierdzono quorum i Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

– ***spoza Komisji:***

1. p.Jan Zieliński - Z-ca Burmistrza Miasta
2. p.Janusz Ziarno - Dyrektor Wydziału WE

Wspólne posiedzenie Komisji otworzył Przewodniczący Komisji Edukacji Pan Bogdan Kuffel, powitał przybyłych członków obu Komisji i pracowników Urzędu Miejskiego. Zaproponował poniższy porządek posiedzenia:

1. Organizacja wypoczynku zimowego dla dzieci i młodzieży w miejskich szkołach podstawowych i gimnazjach.
2. Plan pracy Komisji na I kwartał 2011r.
3. Rozpatrywanie spraw bieżących.

(...) **Ad. 3**

W sprawach bieżących poruszono poniższe problemy:

Przewodniczący Bogdan Kuffel – poproszę Dyrektora Janusza Ziarno o wyjaśnienie pewnych elementów, które pojawiły się na stronach internetowych portalu chojnice.com, związanych bezpośrednio z Komisją Budżetu i Rynku Pracy, również z Komisją Edukacji, więc prosimy o przedstawienie wyjaśnień i ewentualnej polemiki z tymi artykułami.

Dyrektor Janusz Ziarno –nie tyle chciałbym polemizować, ile przedstawić stan faktyczny meritum sprawy, chodzi o niektóre wypowiedzi, które rzeczywiście były formułowane na stronach internetowych. Prosiła mnie również o to Pani Dyrektor Strzałkowska, zatem będę występował w imieniu swoim, ale również po części w imieniu Pani Strzałkowskiej. Otóż pojawiły się pewne zapisy z pewnymi sugestiami, może zacytuję jeden z takich zapisów: „Jeżeli spojrzymy do projektu budżetu w pozycji przedszkoli, to kwoty są niższe niż wykonanie bieżącego roku, ale tutaj co niektóre osoby powinny uderzyć się w piersi, bo nasze przedszkole samorządowe zawyżyło podstawę kosztów, która jest podstawą wypłaty dla przedszkoli niepublicznych, taka jest prawda. Z tego, co słyszałem, to i koszty stołówki i tak dalej, wszystko stanowiło bazę kosztów. My się

umówiliśmy i określiliśmy w uchwale Rady Miejskiej, że my zejdziemy od kwoty 90% refundacji do 75%, taka była swego czasu uchwała podjęta i taka była intencja prywatyzacji. Po trzech latach okazało się, że nasze przedszkole zawyżyło bazę, teraz w związku z tym uważam, że na rok 2011 te kwoty są urealnione”.

Szanowni Państwo. Dotacja jest naliczana zawsze na podstawie art.90 ust.1 ustawy o systemie oświaty, pochodną tego jest oczywiście uchwała Rady Miejskiej i również Zarządzenie Burmistrza. Ja może zacytuję, co na ten temat mówi ustawa: „Dotacje dla niepublicznych przedszkoli przysługują na każdego ucznia w wysokości nie niższej niż 75% ustalonych w budżecie danej gminy wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych w przeliczeniu na jednego ucznia, z tym, że na ucznia niepełnosprawnego w wysokości nie niższej niż kwota przewidziana na niepełnosprawnego ucznia przedszkola i oddziału przedszkolnego w części oświatowej subwencji ogólnej otrzymywanej przez jednostkę samorządu terytorialnego” i tam jest dalszy akapit dotyczący terminów, to nie jest takie istotne. Proszę zauważyć, że tutaj jest napisane wyraźnie, że koszty jednostkowe są wyliczane na podstawie wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach, nie na podstawie wydatków, które my ponosimy na przedszkola, tylko na podstawie wydatków bieżących ponoszonych w przedszkolach. W związku z tym pojawia się kolejne pytanie, co wobec tego oznacza termin „wydatki bieżące”. Tutaj też się posłużę ustawą o finansach publicznych, która to definiuje w sposób jasny, wyraźny i nie budzący żadnych wątpliwości. Jest to art.80, który mówi: „Wydatki bieżące należy rozumieć analogicznie do określonych w ustawie o finansach publicznych jako obejmujące następujące kategorie: wynagrodzenia i uposażenia osób zatrudnionych oraz składki naliczane od tych wynagrodzeń i uposażeń, zakupy towarów i usług, koszty utrzymania oraz inne wydatki związane z funkcjonowaniem i realizacją ich statutowych zadań szkół”. Czyli z tego wynika jasno, że to są wszystkie wydatki, które ponosimy, oprócz wydatków majątkowych. To już było raz przypominane i to było definiowane. Na takiej podstawie powinniśmy te wydatki naliczać.

Natomiast ustawa nic nie mówi o tym, że mamy teraz od tego odliczać jakby te dochody, które uzyskujemy od rodziców, czyli te 316.000 zł, o których była mowa, ale do tego wróć dlaczego myśmy taki tryb, a nie inny przyjęli. Tak to wygląda jeżeli chodzi o prawo.

Tryb naliczania dotacji dla przedszkoli niepublicznych na rok 2011, który był realizowany w Urzędzie, wyglądał następująco: najpierw Wydział na podstawie wyliczenia dotacji jednostkowej, bo dotację jednostkową oblicza Przedszkole Nr 9 oczywiście na podstawie ustawy o finansach publicznych, zresztą od nas otrzymuje nawet taki algorytm i taką kwotę jednostkową dotacji przekazuje nam, czyli naliczoną dotację jednostkową w przedszkolu i ta dotacja jednostkowa na rok 2011, zgodnie z tą zasadą, wyniosła 591 zł. Taki materiał zostaje przekazany Pani Skarbnik, mam tutaj załącznik nr 5 i 6 – w załączeniu i naliczona zostaje według tej zasady dotacja całościowa. Wcześniej miałem sygnały, że taka kwota jest niemożliwa, bo musimy bilansować budżet i należy tą kwotę obciąć. Materiały zostały, pojawił się projekt budżetu i kwota ta została obcięta już w projekcie budżetu dokładnie o 1,5 mln zł, co dało proporcjonalny wskaźnik do tej kwoty pierwotnie zaplanowanej 0,743, czyli tyle tej kwoty poszło na przedszkola i to był realny budżet. W związku z tym pozostało pytanie, jak to zrobić, ja się dostosować do tej kwoty, bo to była kwota, która została przekazana do dyspozycji. Należało podejmować pewne próby i takie próby podjęliśmy, chociaż ja do końca nie wiem, czy one były właściwe i jak one się zakończą, bo przedszkola ostatnio protestowały.

Podjęliśmy próbę wychodząc z takiego założenia przede wszystkim, że w sąsiednich gminach ta dotacja jest niższa, ona oscyluje od 300 do 350, są gminy, które jeszcze więcej płacą, jednak te sąsiednie na ogół oscylowały w tych granicach, była nawet kwota 290 zł. Orientowałem się, co robią i niektórzy mówią, że tak zaryzykowali i zdjęli to, co płacą rodzice. My również poszliśmy tym tropem, bo coś trzeba było robić, przynajmniej podjąć próbę. Jak podjęliśmy tą próbę, to ta dotacja musiała spaść i w efekcie końcowym w pierwszej wersji miała 329 zł, jednak stwierdziliśmy, że niektóre przedszkola zaplanowały trochę większą liczbę uczniów, a niektóre w ogóle nie powstaną, czyli mieliśmy taką rezerwę i z tych 329 zł zaryzykowaliśmy i podnieśliśmy na

351 zł, czyli ta różnica już się nam zmniejszyła, bo te 591 zł to tylko jednostkowa, z tego przedszkole otrzymuje 75%, o tym trzeba pamiętać.

Teraz padł zarzut do Pani Dyrektor Przedszkola, że ona źle naliczyła dotację, bo zawyżyła koszty dotacji. Nie, ona dotację naliczyła dobrze, bo naliczyła ją zgodnie z zasadami, czyli tak, jak mówi ustawa o finansach publicznych, wydatki bieżące i to jest oczywiste. Natomiast gdzie jest pole manewru? Jest pole manewru, możemy dyskutować, czy koszty prowadzenia tego przedszkola jednostkowe, ale uzyskiwane w tym przedszkolu, czy one są wysokie, czy niskie, tu możemy podjąć dyskusję. Jeżeli byśmy chcieli tak do końca z literą prawa, to trzeba wprost powiedzieć, do końca z literą prawa postępować, to należałoby zastanowić się co zrobić, żeby obniżyć koszty jednostkowe w danym przedszkolu, bo one mogą wynosić 500 zł, ale mogą wynosić też 300 zł. Od czego to zależy? Zależy głównie od etatyzacji, bo przecież prawie 90% to koszty osobowe i wszystkie pochodne. Zależy jakich przedszkole nauczycieli zatrudnia, czy to są dyplomowani, czy to są stażyści, czy kontraktowi, Kartę Nauczyciela musi stosować, natomiast niepubliczne przedszkola nie muszą, ale dlatego dostają tylko 75% tego, co my.

Poza tym też taka argumentacja nam wpadła tutaj do głowy, że to jest tak, w zasadzie my mamy obowiązek jakby prowadzenia tylko tych oddziałów zerowych, bo ustawa mówi, że to jest obowiązkowe zadanie własne gminy, ale też się mówi, że są pewne podstawy programowe. Tak posługując się tą argumentacją, że to jest obowiązek tylko tych 6-latków, że gminy sąsiednie jednak zaryzykowały i te 316.000 zł obcięły, ponieważ sytuacja była pilna, nie można było czekać na proces, że teraz my stopniowo będziemy obniżać tą dotację, bo to tak się nie da, że jednego dnia zmienimy wszystkich nauczycieli na innych i tak dalej, to jest pewien proces gdybyśmy się chcieli tego podjąć, czy ewentualnie się przyjrzeć, czy wszystkie stanowiska, które tam są, powinny być, być może jest za dużo, być może jakieś koszty gdzieś są zbędne, natomiast dyskusja się powinna ograniczać, w moim przekonaniu, do tego, czyli jeżeli już chcemy, to musimy te koszty bieżące w jakiś sposób regulować. W zasadzie to jest meritum sprawy, które chciałem przekazać i generalnie jaka ta dotacja jest to wszyscy wiedzą.

Odbyło się spotkanie u Pana Burmistrza w obecności Pana Wiceburmistrza, byłem ja, poproszone zostały dyrektorki i została przedstawiona nasza argumentacja i szczerze mówiąc dostaliśmy tam, przynajmniej ja, że opowiadam bzdury, bo znaleziono argumentację, między innymi posłużono się interpretacjami nawet z MEN-u, z Izby Obrachunkowych, że jednak tak nie powinniśmy naliczać. Jednak Burmistrz stwierdził, że jeżeli tak nie powinniśmy naliczać, koszty są wysokie i coś musimy robić, bo dalej tak nie pociągniemy. Są pewne propozycje, ale chyba nie jestem upoważniony, aby o tym w tej chwili mówić, zostawmy to Panu Burmistrzowi. Tutaj sytuacja jest taka, że dyrektorki powiedziały, że się odwołają, ich zdaniem dotacja jest za niska. Gdyby przepis doprecyzował, że możemy odliczyć sobie te 316.000 zł, ale on mówi wyraźnie, ponoszone wydatki bieżące w przedszkolach, nie na przedszkola.

Nie chcę tutaj kwestii rozumowana logicznego podnosić, bo byśmy mogli do różnych wniosków dojść, natomiast ja definiuję to, co mówią przepisy.

Radny Marian Rogenbuk – logicznie z tego wynika, że my płacimy, bo wliczamy do naszego publicznego przedszkola tą część, którą wpłacają rodzice, my ją wliczamy do bazy, a przepraszam, czy niepubliczne przedszkole nie ma żadnej opłaty? Ma też opłaty i w związku z tym ma podwójnie.

Dyrektor Janusz Ziarno – nikt nie mówi, że przedszkola muszą brać w ogóle pieniądze, mówię o opłacie stałej. My to zauważyliśmy, że przedszkola biorą opłaty, dlatego podjęliśmy pewną próbę ograniczenia dotacji, to jest wszystko co chciałem powiedzieć.